

GDZIE JEST TWÓJ OJCIEC?

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA (ŁK 11, 1-13)

¹ Jezus, przebywając w jakimś miejscu, modlił się, a kiedy skończył, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas modlić się, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów». ² A On rzekł do nich: «Kiedy będziecie się modlić, mówcie:

Ojcze, niech się święci Twoje imię;
niech przyjdzie Twoje królestwo!

³ Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień

⁴ i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto przeciw nam zawini;
i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie».

⁵ Dalej mówił do nich: «Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby, ⁶ bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać”. ⁷ Lecz tamten odpowie z wewnątrz: „Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie”. ⁸ Powiadam wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje.

⁹ I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a zostanie wam otworzone. ¹⁰ Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu zostanie otworzone. ¹¹ Jeżeli któregoś z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? ¹² Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpion? ¹³ Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą».

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Ile czasu poświęcam każdego dnia na modlitwę? Czy modlę się przynajmniej rano i wieczorem?
2. Jaka jest moja modlitwa? Czy zawiera także moje osobiste prośby, dziękczynienie i uwielbienie Boga?
3. Co sprawia mi największą trudność na modlitwie?

KOMENTARZ

Jezus, przebywając w jakimś miejscu, modlił się, a kiedy skończył, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas modlić się, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów» (Łk 11, 1)

Modlitwa towarzyszy Jezusowi w najważniejszych momentach Jego misji: w czasie Jego chrztu w Jordanie, przed wyborem Dwunastu, w związku z pytaniem: „Za kogo uważają Mnie tłumy?”, w czasie Przemienienia, w Ogrójcu, w momencie śmierci. Modlitwa Jezusa jest dla uczniów tak wielkim znakiem, że proszą o nauczanie jej. To właśnie przykład Jezusa modlącego się prowokuje uczniów do tej prośby. Apostołowie Andrzej i Jan byli wcześniej uczniami św. Jana Chrzciciela i zapewne przekazali pozostałym Apostołom modlitwę, której nauczył ich pierwszy mistrz. Teraz proszą, aby i Jezus nauczył ich modlić się. Modlitwa Pańska w wersji św. Łukasza jest nieco krótsza, niż w Ewangelii według św. Mateusza. Zapewne ta druga była rozwinięciem – z zachowaniem tej samej treści – pierwotnej wersji Łukaszej.

On rzekł do nich: «Kiedy będziecie się modlić, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo!» (Łk 11, 2)

Tytuł „Ojcze” w bezpośrednim odniesieniu do Boga pojawi się w ustach Jezusa w momencie wychwalania Boga, w modlitwie w Ogrójcu i dwukrotnie na Krzyżu. Natomiast przypowieść o miłosiernym ojcu nie pozostawia wątpliwości, że tytuł „Ojcze” jest przynależny Bogu. Bóg jest nazywany Ojcem już w czasach Starego Testamentu, chociaż idea Bożego ojcostwa częściej wyrażana jest poprzez nazywanie Izraela synem (dzieckiem) zrodzonym przez Boga (Wj 4, 22). U św. Mateusza termin „Ojcze” jest zarezerwowany wyłącznie dla Boga (por. Mt 23, 9).

Zabieganie o świętość Imienia Boga jest obecne w Starym Testamencie, zwłaszcza w zestawieniu z beczeszczaniem Imienia Boga, które dokonuje się poprzez grzech i niewierność Bogu, czyli bałwochwalstwo. Mówienie o świętości Imienia Boga jest mówieniem o samym Bogu. Poprzez swoje dobre czyny i cześć oddawaną Bogu człowiek przyczynia się do wzrostu świętości Imienia Boga tak, aby to Imię było kochane, uwielbiane i uświęcane (por. Ps 5, 12; 7, 18; Iz 29, 23).

„Niech przyjdzie Twoje królestwo!” Zazwyczaj mylnie rozumiemy to wezwanie, odnosząc je do nieokreślonej przyszłości, z myślą o życiu wiecznym. Natomiast Królestwo Boże jest już obecne. Przybliżyło się w Jezusie Chrystusie, Słowie Wcielonym. Przyszło w Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa. Od Ostatniej Wieczerzy Królestwo Boże przychodzi w Eucharystii: jest pośród nas. Królestwo Boże w pełni przyjdzie w chwale, gdy Chrystus przekaze je swojemu Ojcu.

„Królestwo Boże może oznaczać samego Chrystusa; Tego, którego pragnąc wzywamy każdego dnia i którego przyjście chcemy przyspieszyć swoim oczekiwaniem. Jak jest On naszym Zmartwychwstaniem, ponieważ w Nim wszyscy zmartwychwstajemy, tak może On być również Królestwem Bożym, bo w Nim będziemy królować” (Św. Cyprian, *De Dominica oratione*).

«Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień» (Łk 11, 3)

Bóg karmił Izraelitów chlebem z nieba, czyli manną, w czasie wędrówki na pustyni. Modlitwa o zapewnienie codziennego pokarmu jest więc wyrazem zaufania do Boga i wyraża przekonanie, że jedynym źródłem wszelkiego pokarmu jest sam Bóg (por. Mt 6, 34). Cuda rozmnożenia chleba przez Jezusa są znakiem Bożej troski o życie człowieka i równoczesną zapowiedzią chleba dającego człowiekowi życie wieczne, cel jego wszelkich pragnień – chleba Eucharystii (por. J 6, 27-33). W modlitwie o chleb wyrażone jest także przekonanie, że Bóg daje wszystko, co jest niezbędne do życia, bowiem brak chleba jest brakiem tego, co najpotrzebniejsze. W tym kontekście trzeba też wspomnieć, że chleb jest również znakiem tego, co karmi człowieka duchowo, czyli Słowa Bożego (por. Mt 4, 4). Forma prośby „dawaj nam na każdy dzień” podkreśla, że nie chodzi tu o akt jednorazowy, ale o nieustanną interwencję Boga.

«I przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto przeciw nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie» (Łk 11, 4)

Odpuszczenie grzechów jest głębokim pragnieniem ludzkiego serca. Ono uzdrawia, jest znakiem działania samego Boga, rodzi się z miłości i owocuje miłością, jest wyrazem sprawiedliwości Bożej, przez nie człowiek poznaje Boga, przez nie dokonuje się zbawienie. Przebaczenie swemu bratu jest dla człowieka warunkiem otrzymania przebaczenia od Boga. Bez Ducha Świętego nikt nie może dostąpić odpuszczenia grzechów. Źródłem odpuszczenia grzechów jest Krew Jezusa (por. Mt 26, 28; Ef 1, 7; Hbr 9, 22) i dokonuje się ono w Jego Imię (por. Łk 24, 47; Dz 10, 43; 1 J 2, 12).

Jan Ewangelista nie pozostawia wątpliwości, że każdy z nas musi prosić o odpuszczenie grzechów: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki” (1 J 1, 8-10).

Źródłem grzechu i pokus jest szatan (zły) i skażona przez grzech pierwotny ludzka natura. Człowiek sam nie jest w stanie przewyciężyć wszelkiego rodzaju zła, dlatego musi zwracać się w tej sprawie o pomoc do Boga.

Dalej mówił do nich: «Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać”» (Łk 11, 5-6)

W dalszej części tego fragmentu Ewangelii Jezus zachęca nas do wytrwałości i ufności na modlitwie. Posługuje się najpierw obrazem człowieka proszącego o pożyczanie chleba dla kogoś z bliskich w trudnej dla siebie sytuacji: idzie „do niego o północy”. Zwrot „ktoś z was” nie pozostawia wątpliwości, że to każdy ze słuchaczy może się identyfikować z poniższym przykładem, że każdemu ze słuchaczy może przydarzyć się podobna historia.

«Lecz tamten odpowie z wewnątrz: „Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie”» (Łk 11, 7)

Proszący, mimo iż uważa się za przyjaciela swojego sąsiada, spotyka się ze zdecydowaną odmową. U Łukasza wyrażenie „naprzykrzać się” (dosł. „przydawać kłopotów”) występuje tylko dwa razy. Drugi raz zwrot ten jest użyty w przypowieści o niesprawiedliwym sędzi, który godzi się wziąć w obronę ubogą wdowę „z powodu przydawania kłopotu” (por. Łk 18, 5).

Powiadam wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje (Łk 11, 8)

„Natręctwo” (*anaideia*), to słowo dosłownie znaczące „bezczelność, bezwstyd, bezlitosność”. Występuje ono tylko dwa razy w Biblii. Jeden raz w NT w rozważanym tekście, a drugi raz w Księdze Syracha (25, 22). Stąd dla lepszego rozumienia tekstu „natręctwo” należałoby raczej zastąpić słowem „bezczelność” lub jeśli się to komuś wydaje zbyt dosadne, można użyć zwrotu „natręctwo posunięte aż do bezczelności”. Konkluzja przypowieści jest więc bardzo mocna. Nawet jeśli więzi przyjaźni nie okażą się wystarczające mocne, to tak nieustępliwa natarczywość na pewno poskutkuje.

I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a zostanie wam otworzone (Łk 11, 9)

Zdanie to jest zachętą skierowaną wprost do uczniów. Zachętą, która podkreśla, że nie słowa modlitwy, nie formuły, ale natarczywość i wytrwałość na wzór tego, który prosi o chleb, są w modlitwie najważniejsze. Trzema czasownikami – „proście, szukajcie, kołaczcie” – Jezus podkreśla dynamizm modlitwy. Przykładem takiej natarczywej modlitwy jest Jakub, który domaga się błogosławieństwa w walce z aniołem (por. Rdz 13, 27) i kobieta kananejska prosząca o ratunek dla swej córki (por. Mt 15, 22-28).

Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu zostanie otworzone (Łk 11, 10)

Jest to powtórzenie poprzedniego wiersza tylko w formie przypominającej powszechnie znane powiedzenia. Modlitwa jako prośba i szukanie ma wiele przykładów w Piśmie świętym:

„Wzywaj Mnie w dniu utrapienia: Ja cię uwolnię, a ty Mnie uwielbisz” (Ps 50, 15); „Zawołałem z ucisku do Pana, Pan mnie wysłuchał i wywiódł na wolność” (Ps 118, 5); „Wołaj do Mnie, a odpowiem ci, oznajmię ci rzeczy wielkie i niezgłębione, jakich nie znasz” (Jer 33, 3).

Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpioną? (Łk 11, 11-12)

Jezus ponownie odwołuje się do osobistego doświadczenia słuchaczy. Jezus chce, aby Jego słuchacze mogli zakrzyknąć: „Ależ to prawda!”, „Tak jest!”, „On ma rację!”. Motyw prośby o chleb pojawia się po raz trzeci w rozważanej perykopie, co wskazuje na ważność tego znaku codziennego pożywienia. Jest tu porównanie bardzo podobne do Izajaszowego obrazu miłości Boga do człowieka: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 41, 15).

Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą (Łk 11, 13)

Bóg przewyższa dobrocią człowieka: „On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować?” (Rz 8, 32). Modlitwa powinna więc być oparta na zaufaniu do Boga, na ufności w Jego opiekę: „Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie” (Mt 6, 32). Ostatecznym i najważniejszym darem Ojca dla wierzących, którzy się modlą, jest Duch Święty i dary, które od Niego pochodzą.

MEDYTACJA

Pragnienie nauczenia się modlitwy zrodziło się w uczniach w wyniku obserwacji modlącego się Jezusa. Uczniowie chcą być podobni do swego Mistrza. Pragną się modlić podobnie jak On. Modlitwa Jezusa nie jest tylko zbiorem prawd moralnych i teologicznych, ale prowadzi do osobistej relacji z Bogiem. Podsumujmy najważniejsze aspekty modlitwy:

1. Aby się modlić potrzebujemy nauczyciela, który sam się modli, kogoś, kto swoim przykładem zachęci nas do modlitwy.
2. Bóg jest moim Ojcem. Jezus do Niego mówi „Abba – Tatusiu”. Sposób zwracania się do Boga wskazuje na jakość relacji z Nim. W nazywaniu Boga „Tatusiu” możemy spotkać wiele trudności, które płyną z naszych osobistych doświadczeń. Warto je zobaczyć.
3. Modlitwa jest owocna dzięki stałości i wytrwałości. Nie są to postawy popularne w dzisiejszym świecie, jednak nieodzowne w modlitwie.
4. Świętość Imienia Boga manifestuje się w czynach wierzących, a Królestwo Boże przychodzi wraz z głoszeniem Dobrej Nowiny. Każdy poprzez chrzest jest powołany do modlitwy i uczestnictwa w powyższych zadaniach.
5. Pełnia modlitwy, to zabieganie o objawienie się Boga pośród ludzi, otrzymanie tego, co niezbędne do życia, czyli także żywa obecność Ducha Świętego i prośba o pomoc w zmaganiu ze złem. Tak winna wyglądać codzienna modlitwa.

(Zachęcam do pogłębienia powyższych rozważań omówieniem Modlitwy Pańskiej w Katechizmie Kościoła Katolickiego nr. 2759-2760)